

Ks. Antoni ŻUREK
(Tarnów, WT UPJPII)

ZAŚLUBINY ZIEMSKIE I ZAŚLUBINY DUCHOWE W TAJEMNICY CHRZTU WEDŁUG ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Temat małżeństwa powracał często w nauczaniu Jana Chryzostoma. Mówił na ten temat w homiliach i kazaniach, pisał o tym w swoich traktatach. Prezbitera z Antiochii, a następnie patriarchę Konstantynopola, interesowała nade wszystko chrześcijańska wizja małżeństwa, teologiczne podstawy tej instytucji, zasady etyczne, na jakich ma się ona opierać, i tym zagadnieniom poświęcał najwięcej uwagi¹. Dużo mniej uwagi poświęcał natomiast sprawom czysto praktycznym, związanym z zawarciem i funkcjonowaniem małżeństwa, co jednak nie oznacza, że tych kwestii w ogóle nie zauważał. Wzmiankował zatem o procedurze zawarcia małżeństwa, poruszał niektóre kwestie prawne, odwoływał się do zwyczajów panujących w małżeństwach, a zwłaszcza krytykował zwyczaje i praktyki sprzeczne z duchem chrześcijańskim². Tym samym dowodził znajomości rzeczy, z którymi w praktyce jako duszpasterz miał małą styczność, i na które miał mały wpływ. Zdarzało się jednak, że wiedzę tę wykorzystywał wtedy, gdy w instytucji małżeństwa zyskiwał użyteczną ilustrację do przedstawienia swoich koncepcji teologicznych. Jedną z takich idei były zaślubiny mistyczne, które Chryzostom objaśniał, odwołując się do zwyczajów oraz procedur związanych z zawieraniem małżeństwa. Temat ten został przez niego szczególnie wyeksponowany w kontekście chrztu, który jego zdaniem można uważać za moment zawarcia tych mistycznych zaślubin. To właśnie zagadnienie postaramy się głębiej przeanalizować.

1. Małżeństwo ziemskie. Kwestie związane z zawarciem małżeństwa w czasach Jana Chryzostoma są nam w miarę dobrze znane. Składały się na nie

¹ Por. J. Krykowski, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, w: Św. Jan Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, BOK 19, Kraków 2002, 17-43; P. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii. Na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, 293-360.

² Por. M. Dmitruk, *Obyczaje weselne i pogrzebowe chrześcijan w świetle duszpasterskiej działalności Jana Chryzostoma*, VoxP 21 (2001) t. 40-41, 263-292.

procedury o charakterze prawnym, decydujące o ważności tego aktu, oraz ob-rzędy i zwyczaje towarzyszące temu aktowi, w mniejszym stopniu wpływające na jego ważność, ale za to przyczyniające się do jego uświetnienia i głębszego przeżycia. Ponieważ Chryzostom w interesującej nas kwestii odwoływał się tylko do niektórych z tych elementów, więc tylko na nie zwrócimy tu uwagę.

Samo małżeństwo było traktowane jako forma kontraktu zawieranego między zainteresowanymi stronami. Przy jego konstruowaniu więcej uwagi poświęcano kwestiom materialnym i czysto zewnętrznym, mniej uwagi zwracając np. na kwestię uczuć. Liczył się zatem majątek, pochodzenie społeczne, a w przypadku kobiety także jej uroda i w niektórych przypadkach przymioty moralne. Zanim małżeństwo zostało zawarte, mężczyzna starający się o rękę kobiety układał się – osobiście lub przez pośrednika – z ojcem lub opiekunem wybranki. Składał mu przy tej okazji dary, a w zamian przyszły teść wyznaczał posag dla przyszłej żony³. Procedurę tę znał również Chryzostom, bo mówił:

„W małżeństwach cielesnych ustala się wiano, oddaje dary, oblubieniec przynosi podarunki, a oblubienica posag”⁴.

Jeśli wierzyć Chryzostomowi:

„W małżeństwie cielesnym nie pojmuje mężczyzna żony bez zacerpnienia informacji o jej dobroci, piękności, a także jej majątku”⁵.

Mężczyzna był w tym procesie stroną aktywniejszą w stopniu o wiele większym niż kobieta, co było czymś naturalnym zważywszy na realia społeczne IV wieku. On też w większym stopniu traktował małżeństwo jako intratny dla siebie akt⁶.

Aktem wstępnym do zawarcia małżeństwa były zaręczyny z widocznymi już znakami. Za najważniejszy i najbardziej znaczący uchodził pierścień ofiarowany oblubienicy przez oblubieńca, którego wartość zależała od zamożności ofiarodawcy⁷. Zaręczyny, jako już obietnica małżeństwa, miały też pewne

³ Por. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, cz. 1, Warszawa 1983, 207.

⁴ Joannes Chrysostomus, *Catecheses baptismales* I 16, ed. A. Wenger, SCh 50bis, 116, tłum. W. Kania: Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne* I (U źródeł katechumenatu 1), Lublin 1993, 28.

⁵ Tamże I 14, SCh 50bis, 116, *Katechezy chrzcielne* I, s. 27.

⁶ Jakkolwiek mogło się zdarzyć, że bogaty mężczyzna poślubił biedną kobietę, por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses* XI 1, Ed. A. Piédagnel, SCh 366, 212, tłum. W. Kania, w: Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne* II (U źródeł katechumenatu 2), Lublin 1994, 39: „Nie nakazał Chrystus naturze ludzkiej przychodzić do Niego, lecz sam przyszedł, aby złączyć się z nami. W małżeństwie prawo chce, aby narzeczony przyszedł do narzeczonej, aby był bogaty, a ona bez majątku i pogardzana. U ludzi nie ma w tym nic dziwnego, bo choćby była między nimi wielka różnica stanu, to w naturze nie ma u nich różnicy: choćby narzeczony był bogaty, a narzeczona uboga i niskiego pochodzenia, to przynajmniej mają jedną i tę samą naturę”.

⁷ Szerzej por. J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie*, tłum. M. Pąckińska, Warszawa 1966, 88-89.

konsekwencje prawne⁸, choć tymi sprawami w sposób szczegółowy w swoich katechezach Chryzostom się nie zajmował. Znał natomiast sam zwyczaj ofiarowania pierścienia i do niego czynił aluzję w jednej ze swych homilii, gdy nawiązywał do mistycznych zaślubin⁹. Z zaręczynami również mogły być związane dary, które przede wszystkim wręczać mógł swej wybrance przyszły oblubieniec. Nie potrzeba dodawać, że bardzo często przy tej okazji przyszli małżonkowie widzieli się po raz pierwszy bezpośrednio¹⁰.

Najważniejszym elementem zaślubin był właściwy i prawny akt zawarcia małżeństwa, z obrzędami złożenia przysięgi oraz podpisaniem umowy w domu oblubienicy. Kończyło się to przeprowadzeniem kobiety do domu poślubionego jej męża. Temu wydarzeniu towarzyszyły zazwyczaj uroczystości weselne, z przeróżnymi zwyczajami. Te ceremonie były dobrze znane Chryzostomowi, i jak wiadomo, większość z nich nie budziła jego entuzjazmu. Generalnie uważał je za sprzeczne z duchem chrześcijańskim i mocno je piętnował¹¹. Swoje krytyczne zdanie na ten temat wyrażał przy różnych okazjach, ale akurat wtedy, gdy mówił o duchowym małżeństwie, to w te sprawy nie wchodził. Ukazując natomiast duchowe zaślubiny chętnie nawiązywał do atmosfery radości towarzyszącej uroczystościom zawarcia małżeństwa. Wesele to mogło trwać kilka dni. Zaczynało się od chwili przyścia narzeczonego do domu narzeczonej, gdyż „w małżeństwie prawo chce, aby naręczony przyszedł do narzeczonej”¹². Ceremonię kończyło przeprowadzenie nowo poślubionej żony do domu męża i wprowadzenia jej do sypialni¹³. Do tych obrzędów Chryzostom nawiązywał wprost i je wykorzystywał w ukazaniu „zaślubin duchowych”.

W obyczaje znane i spotykane w ceremoniach zawarcia małżeństwa Chryzostom wplótł chrześcijański akcent, dość szeroko rozwodząc się nad tym, że z chwilą zawarcia małżeństwa mężczyzna opuszcza rodzinny dom i bliskich, zapomina o swoich rodzicach, „aby złączyć się z tą, którą pojął owego wieczoru”¹⁴. Podobnie rzecz ma się z kobietą, bo: „W małżeństwie cielesnym nie może młoda dziewczyna wyjść za mąż, jeśli nie zapomni o rodzicach i wychowawcach, a swego uczucia nie przeniesie bez zastrzeżeń na

⁸ Por. P. Dacquino, *Storia del matrimonio cristiano alla luce della Bibbia*, Torino 1984, 143; H. Insadowski, *Rzymskie prawo małżeńskie a chrześcijaństwo*, Lublin 1935, 31-53 (Zaręczyny).

⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *Homilia de capto Eutropio* 14, PG 502, 409A, tłum. T. Sinko: Św. Jan Chryzostom, *Dwadzieścia homilij i mów*, Kraków 1947, 255.

¹⁰ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses* I 12, SCh 50bis, 114, *Katechezy chrzcielne* I, s. 26.

¹¹ Por. Dmitruk, *Obyczaje weselne i pogrzebowe chrześcijan*, s. 268; Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii*, s. 307-315. Warto zwrócić uwagę na to, że sam nastrój radosny tych obrzędów Chryzostom akceptował, krytykował natomiast formę wyrażania tej radości.

¹² Por. tamże XI 1, SCh 366, 212, *Katechezy chrzcielne* II, s. 39.

¹³ Por. tamże I 3, SCh 50bis, 110, *Katechezy chrzcielne* I, s. 23.

¹⁴ Tamże I 13, SCh 50bis, 115, *Katechezy chrzcielne* I, s. 27.

przyszłego męża”¹⁵. Dla dziewczyny to przeżycie miało zazwyczaj bardzo dramatyczny charakter, trudny do wytłumaczenia w czysto ludzki sposób. Według Chryzostoma:

„Jakież ludzki umysł zdoła pojąć naturę tego, co się tutaj dzieje, gdy młoda dziewczyna, macierzyńskim mlekiem wykarmiona, zamknięta w domu, troskliwie wychowana przez rodziców, musi w chwili ślubu zapomnieć o bólach tej, od której otrzymała życie, o usługach, rodzinie i węzłach miłości”¹⁶.

Nietrudno w tych zdaniach dostrzec echo biblijnych wypowiedzi na temat małżeństwa o opuszczeniu domu rodzinnego i połączeniu się z małżonkiem i stawaniu się jednym ciałem (por. Mt 19, 6; Rdz 2, 24). Miało to jednocześnie odniesienie do sytuacji bliskiej autorowi katechez. W realiach znanych Chryzostomowi, gdzie młode dziewczęta żyły przede wszystkim pod opieką rodziców, zawarcie małżeństwa stawało się rzeczywiście wielką zmianą w życiu młodej kobiety, łączącą się z opuszczeniem dobrze znanego sobie środowiska rodzinnego i przejściem w całkiem zazwyczaj sobie nieznane.

Na temat samej natury małżeństwa w interesujących nas tekstach można znaleźć bardzo niewiele. Można co najwyżej dowiedzieć się o uprzywilejowanej pozycji, jaką w małżeństwie zajmował mężczyzna. To on stawał się dla żony „wszystkim, i ojcem, i matką, i czym by kto zechciał”¹⁷. Słowa te nie tylko nawiązują do sytuacji społecznej znanej w IV wieku, ale wskazują także na poparcie ze strony Jana Chryzostoma patriarchalnego modelu małżeństwa, co akurat nie dziwi w przypadku tego Ojca Kościoła¹⁸.

Jakkolwiek procedura i obrzęd zawarcia małżeństwa składały się z kilku kolejnych etapów, to w języku potocznym cały ten proces łączono w jedną całość. Mówiono ogólnie o zaślubinach, nawiązując co najwyżej do poszczególnych ich etapów. Tak było również w przypadku Jana Chryzostoma. Śledząc jego odniesienia w katechezach do „małżeństwa cielesnego” trudno byłoby poznać na tej podstawie, jak wyglądały poszczególne etapy tej ceremonii¹⁹. Trudność jest tym większa, że kaznodzieja wszystko określa mianem zaślubin. Właściwe zrozumienie Chryzostoma i jego aluzji jest możliwe pod warunkiem, że zna się przebieg ceremonii zawarcia małżeństwa, a także jego naturę i stosunki panujące między małżonkami.

2. Chrzest mistycznymi zaślubinami. Wszystkie te elementy zaślubin ziemskich, znalazły zastosowanie w przybliżeniu nauki o tajemnicy chrztu.

¹⁵ Tamże I 11, SCh 50bis, 114, *Katechezy chrzcielne* I, s. 26.

¹⁶ Tamże I 12, SCh 50bis, 114, *Katechezy chrzcielne* I, s. 26.

¹⁷ Joannes Chrysostomus, *Catecheses* I 12, SCh 50bis, 114, *Katechezy chrzcielne* I, s. 26.

¹⁸ Por. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii*, s. 319.

¹⁹ Warto zauważyć, że w innych swoich wystąpieniach Jan Chryzostom wspomina też inne elementy obrzędu zaślubin, por. Szczur, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii*, s. 310-312.

Próbując naświetlić tę tajemnicę Jan Chryzostom przywoływał liczne obrazy: obraz zaślubin jest jednym z nich²⁰. W swej najdłuższej z zachowanych katechez, wygłoszonej na początku Wielkiego Postu, szeroko rozwijał pojęcie „zaślubin duchowych”. Zaraz na wstępie zwrócił się do stojących przed nim kandydatów:

„Radość i wesele ducha niesie chwila obecna! Bo oto nadeszły dla nas upragnione i z miłością oczekiwane dni duchowych zaślubin (πνευματικὸς γάμος)”²¹.

Wprawdzie w tych pierwszych zdaniach katechezy nie ma wprost mowy o chrzcie, ale to wynika z kontekstu i jest sprawą całkiem oczywistą, że prezbiter z Antiochii miał na myśli to właśnie wydarzenie. Łatwo to odgadnąć ze słów, które wypowiedział za chwilę. Mówiąc wciąż o mającym nastąpić wydarzeniu wskazał, że chodzi o wpisanie się do owczarni Chrystusa²². Wszelkie wątpliwości rozstrzyga katecheza wygłoszona na dwa dni przed przystąpieniem do chrztu, gdy jest mowa o nadejściu Oblubieńca, na przyjęcie którego należy zgodnie z poleceniem ewangelicznym zapalić lampy²³.

Po tych słowach kaznodzieja przystąpił do uzasadnienia słuszności nazwania chrztu „duchowymi zaślubinami”. Podstawę do tego stanowią słowa św. Pawła, który w Liście do Koryntian napisał: „Zaślubiłem was jednemu mężowi, aby was przyprowadzić do Chrystusa jako nieskazitelną dziewicę” (2Kor 11, 2). Chryzostom nie ma wątpliwości, że Apostoł Narodów mówiąc o zaślubinach ma na myśli chrzest²⁴.

Zaślubiny w warunkach ziemskich miały charakter radosny, łączyły się z jakże radosnymi uroczystościami weselnymi. Tym samym dobrze oddają rzeczywistość chrztu, w radości którego biorą udział nie tylko ludzie, ale również zastępy niebiańskie²⁵. Katechumeni usłyszeli:

²⁰ Por. J. Naumowicz, *Język i koncepcja katechez chrzcielnych w ujęciu Jana Chryzostoma*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, red. N. Widok, Opole 2008, 194-195.

²¹ Joannes Chrysostomus, *Catecheses* I 1, SCh 50bis, 108, *Katechezy chrzcielne* I, s. 23.

²² Por. tamże I 2, SCh 50bis, 109, *Katechezy chrzcielne* I, s. 23. Aluzja do „wpisu” na listę kandydatów do chrztu sugeruje początkowy etap przygotowania do chrztu, co miało miejsce na początku Wielkiego Postu. Szerzej zob. A. Żurek, *Przygotowanie katechumenów i obrzęd chrztu w świetle katechez Jana Chryzostoma*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, s. 208.

²³ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses* XI 1, SCh 366, 212-214, *Katechezy chrzcielne* II, s. 39.

²⁴ Por. tamże I 1, SCh 50bis, 108, *Katechezy chrzcielne* I, s. 23.

²⁵ Można w tym odczytać aluzję do orszaku towarzyszącego zaślubionym w przejściu do domu męża. Chryzostom zwraca uwagę na radosny charakter tego orszaku. Nie interesowało go w tym momencie, a przynajmniej tego nie akcentował, że było to jednocześnie publiczne zamanifestowanie zawarcia małżeństwa, co też było ważne z punktu widzenia procedury tego aktu, por. Dacquino, *Storia del matrimonio cristiano*, s. 152.

„wesele dziś mamy w niebie i na ziemi. Bo jeśli wielka jest radość z jednego pokutującego grzesznika, to o ileż bardziej cieszą się aniołowie i archaniołowie, wszystkie Potęgi w niebie i wszyscy na ziemi, gdy tyłu ze wstrętem odrzuciło sidła szatańskie, aby się wpisać z gorliwością do owczarni Chrystusa”²⁶.

Angażowanie się mocy niebiańskich w proces przygotowania do chrztu, a potem w jego udzielenie, było charakterystycznym sposobem przedstawiania przez Chryzostoma rzeczywistości sakramentalnej²⁷: uwydatniało jej nadprzyrodzoność i mistyczość. Niewątpliwie zatem: zaślubiny duchowe duszy z niebiańskim Oblubieńcem miały wymiar nadprzyrodzony. Stąd też radość z tego faktu miała charakter duchowy, daleki od trywialności i czysto zmysłowych przyjemności, właściwych dla ziemskich zaślubin.

Głównymi protagonistami duchowych zaślubin – podobnie jak to się ma w ziemskiej rzeczywistości – jest para oblubieńców. Oblubieńcem jest Chrystus, a oblubienicą dusza ludzka, lub bardziej generalnie natura ludzka²⁸. Termin „Oblubieniec” (nymfios) został użyty w interesujących nas tekstach wielokrotnie²⁹. Wprawdzie wprost Chrystus nie został tak nazwany, ale kontekst wyraźnie na Niego wskazuje i fakt ten nie podlega dyskusji. Ostrożność, z jaką Chryzostom unikał użycia jednoznacznych określeń, jest w pełni zrozumiała. Wynikała ona z obawy, by nie doszło do zbyt materialnych skojarzeń, bo jak sam przypominał, określenia: oblubieniec i oblubienica, mogą być rozumiane dosłownie i cieleśnie, co może prowadzić do nieuprawnionych skojarzeń³⁰. Łatwiej przychodziło Chryzostomowi nazwanie kandydatów do chrztu oblubienicą. Zwracał się do nich:

„Chcemy do was mówić jak do prowadzonej do świętej komnaty małżeńskiej oblubienicy o nieprzebranych bogactwach i niewypowiedzianej miłości oblubieńca”³¹.

Zasadnicza różnica między zaślubinami duchowymi a ziemskimi wynika z ogromnej dysproporcji, jaka istnieje między Oblubieńcem a oblubienicą. Różni ich przede wszystkim natura. Chryzostom przypominał:

²⁶ Joannes Chrysostomus, *Catecheses* I 2, SCh 50bis, 109, *Katechezy chrzcielne* I, s. 23.

²⁷ Por. A. Żurek, *Mysterium fidei – mysterium tremendum. Transcendentny wymiar ofiary eucharystycznej w literaturze wczesnochrześcijańskiej*, w: *Ofiara – kapłan – ołtarz w świecie późnego antyku* (Sympozja Kazimierskie VI), Lublin 2008, 158-160.

²⁸ Tak jest w *Mowie po pojmaniu Eutropiusza* 13, PG 52, 408, tłum. T. Sinko, s. 253-254; por. *Catecheses* XI 1, SCh 366, 212, *Katechezy chrzcielne* II, s. 39.

²⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses* I 16, SCh 50bis, 116; X 9, SCh 366, 204; XI 1 i 2, SCh 366, 212-214, *Katechezy chrzcielne* I, s. 28; II, s. 36 i 39-40.

³⁰ Por. tamże I 4, SCh 50bis, 111, *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

³¹ Tamże I 3, SCh 50bis, 110, *Katechezy chrzcielne* I, s. 23.

„jest zdumiewające, że będąc Bogiem i mając szczęśliwą i czystą istotę – a wiecie jak wielka jest różnica między Bogiem a ludźmi – raczył przyjść do naszej natury”³².

W małżeństwie ziemskim różnica może dotyczyć co najwyżej majątku lub statusu społecznego, w tym przypadku jest ona przepastna.

Warto też zwrócić uwagę na przymioty oblubieńców. Oblubieniec nie potrzebuje specjalnej charakterystyki, wiadomo przecież, „że jest Bogiem i ma szczęśliwą i czystą istotę”³³. Natomiast oblubienica jest brzydka, zbrukana, leży w błocie grzechów³⁴. Obciąża ją również to, że:

„porzuciła swoje dostojne miejsce, zapomniała o szlachectwie z wysoka i ofiarowała swe usługi kamieniom, posągom, nierozumnym stworzeniom i innym gorszym rzeczom, szpecąc się jeszcze bardziej we krwi i dymach ofiarnych”³⁵.

Generalnie: „zeszła z właściwej drogi, oddając się nieczystym demonom”³⁶. Przez to stała się wręcz „córką demonów” i „córką ziemi, niegodną ziemi”³⁷. Efektem tej brzydoty są „różnego rodzaju rozkosze, hulanki, pijaństwa, rozwiązłość, wszelkie obrzydliwe występki”³⁸. Wyliczone występki nie oddają całej brzydoty oblubienicy, bo została ona przecież „pogrążona w otchłani grzechu”³⁹. Można jej zatem przypisać jeszcze wiele innych złych czynów i skłonności, które będą charakteryzować jej stan.

Te przeróżne określenia Chryzostoma, w których chce on odmalować brzydotę oblubienicy, mają oczywiście wydzźwięk moralny. W dodatku nie tyle odnoszą się one do poszczególnej duszy i nie mają charakteru indywidualnego, ile do zepsutej natury ludzkiej, właściwej wszystkim ludziom jeszcze nie ochrzczonym. Łatwo też zauważyć w tych określeniach odniesienia biblijne. Nie jest to zatem krytyka zachowań znanych katechezie z własnego doświadczenia, lecz charakterystyka zaczerpnięta z Objawienia.

Ta ogromna dysproporcja, jaka istnieje między Oblubieńcem a oblubienicą ma posłużyć przede wszystkim do podkreślenia niezwykłości tych zaślubin i wielkości dobrodziejstwa, jakiego doświadcza oblubienica. Wbrew ziemskim zwyczajom Oblubieniec nie zwraca uwagi na stan oblubienicy, nie stawia jej żadnych wymagań. To „nie wdzięk ani piękność, i nie świeżość jej ciała sprawiły, że ją pojął za żonę”⁴⁰. W ogóle nie zwraca uwagi „na jej nagość

³² Tamże XI 1, SCh 366, 214, *Katechezy chrzcielne* II, s. 39-40.

³³ Tamże.

³⁴ Por. tamże I 3 i 15, SCh 50bis, 110 i 116, *Katechezy chrzcielne* I, s. 24 i 27.

³⁵ Tamże I 5, SCh 50bis, 111, *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

³⁶ Tamże I 7, SCh 50bis, 112, *Katechezy chrzcielne* I, s. 27.

³⁷ Joannes Chrysostomus, *Homilia de capto Eutropio* 15, PG 52, 410, tłum. T. Sinko, s. 259.

³⁸ Joannes Chrysostomus, *Catecheses* I 5, SCh 50bis, 111, *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

³⁹ Tamże I 6, SCh 50bis, 111, w: *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

⁴⁰ Tamże I 3, SCh 50bis, 110, w: *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

i brzydotę, na wielką nędzę i liczne grzechy⁴¹. Nie ma też w ogóle mowy o jakimkolwiek posagu, który by oblubienica mogła wnieść. Te zaślubiny nie mają w żadnym wypadku charakteru kontraktu, intratnego dla Oblubieńca. Natomiast całkiem inaczej przedstawia się sprawa darów, jakie ona otrzymuje od Oblubieńca.

Najważniejszym z nich jest podniesienie ze stanu upodlenia do pierwotnej piękności. Chryzostom jasno wskazywał:

„miłosierny Pan w swej dobroci dał oblubienicy wspaniały dar: postanowił ją krwią uświęcić, oczyścić w chrzcie i uczynić promienną⁴².”

Nie wystarczą nawet zwykłe słowa do opisania tej przemiany. Stąd katecheta radzi posłuchać tekstów Objawienia. Przywoływał zatem słowa św. Pawła o „przyobleczeniu się w Chrystusa” (Ga 3, 27) oraz Psalmisty: „Królowa stoi po Twej prawicy” (Ps 44, 10). Komentując te słowa dodawał:

„przyodział czystą szatą, jakiej blasku i chwały żadne słowo i żadna myśl nie potrafi przedstawić⁴³.”

Przemiana o jakiej tu mowa ma charakter duchowy, bo:

„Naturalna brzydota ciała nigdy nie zmieni się w piękność [...] Jeśli zaś chodzi o duszę, jest to proste, a nawet bardzo proste⁴⁴.”

W innej ze swoich wypowiedzi, Chryzostom rozwinął temat darów przynoszonych przez Boskiego Oblubieńca, zauważając ich złożoność. Część z nich jest już ofiarowana obecnie:

„On [...] na dwie części podzielił jej wiano, i jedną część dał jej jako zadatek, a część przyrzekł dać w przyszłości. Co jej dał zaraz? Dał jej przebaczenie grzechów, odpuszczenie kary, sprawiedliwość, uświęcenie, odkupienie, ciało Pańskie, stół Boski i duchowy, zmartwychwstanie [...] Co przyrzekł? Zmartwychwstanie, niezniszczalność ciał, jedność z aniołami. Korowody z archaniołami, życie w Jego towarzystwie, żywot nieśmiertelny, te wszystkie dobra, «których oko nie widziało i ucho nie słyszało» (1Kor 2, 9)⁴⁵.”

Oblubienica, czyli dusza, w chwili zaślubin doznaje przemiany, zostaje uwolniona ze swej brzydoty i staje się zachwycająco piękna, a w przyszłości posiadzie dobra wiecznej szczęśliwości. Jest tak porywająco piękna, że staje się

⁴¹ Tamże I 6, SCh 50bis, 111, w: *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

⁴² Tamże I, 17, SCh 50bis, 117, *Katechezy chrzcielne* I, s. 28.

⁴³ Tamże XI 2, SCh 366, 218, *Katechezy chrzcielne* II, s. 39.

⁴⁴ Tamże I 10, SCh 50bis, 113, *Katechezy chrzcielne* I, s. 26.

⁴⁵ Joannes Chrysostomus, *Homilia de capto Eutropio* 15 i 12, PG 52, 410 i 407, tłum. T. Sinko, s. 259 i 253.

obiektem zazdrości, niczym pani młoda w oczach starszych kobiet, zazdroszczących jej szczęścia⁴⁶.

W tych „duchowych zaślubinach” odnaleźć też można inne elementy zwykłych zaślubin. Doszukać się tam można pierścienia zaręczynowego, jaki oblubieniec ofiarowywał przyszłej żonie. Tym pierścieniem, a jednocześnie zadatkiem, w wymiarze duchowym jest „dar Ducha Świętego”⁴⁷. Podstawą do takie twierdzenia są słowa św. Pawła: „On nas opieczętował i dał zadatek Ducha Świętego” (2Kor 1, 22). Można się domyślać, że słowa o pieczętowaniu, czego dokonywano za pomocą pierścienia, stanowiły uzasadnienie dla tej asocjacji. Podczas „duchowych zaślubin” ma miejsce rodzaj kontraktu, w którym zostają wyszczególnione wiano i dary⁴⁸. Natomiast wyrzeczenie się szatana, jakie składa się przy chrzcie, to „umowa z Oblubieńcem”⁴⁹. Jest też podkreślone, że to Oblubieniec przybywa, by potem poprowadzić oblubienicę do swej komnaty, czyli do swego przybytku⁵⁰.

Istnieje też zasadniczą różnica między związkiem małżeńskim a duchowymi zaślubinami. W przypadku tych ostatnich, motywem, który skłania Oblubienca do oblubienicy jest miłość, i to w największym wymiarze. Chryzostom przypomina: „Nasz Oblubieniec spieszy z miłości ku nam, by dusze nasze zbawić”⁵¹. Najpełniej miłość ta wyraziła się w śmierci na krzyżu⁵².

Natomiast od oblubienicy duchowej oczekuje się tylko jednej rzeczy: ma zerwać ze swoim wcześniejszym życiem, bo Oblubieniec oczekuje „zapomnienia o tym, co przeszło i dobrej woli na przyszłość”⁵³. Ma zgodnie z biblijnym przesłaniem „zapomnieć o domu ojca”, czyli: „o dawnym sposobie życia”. Ma odejść: „od starego kwasu i złości, w którym żyła” (por. Ps 45, 11)⁵⁴.

Przyjmując wizję chrztu jako „zaślubin duchowych” należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, kto wie, czy nie najważniejszy w całym rozumowaniu Chryzostoma. Snując analogie między zaślubinami ziemskimi a duchowymi Chryzostom przywołał tekst św. Pawła o wielkiej tajemnicy małżeństwa (por. Ef 5, 32). Istota tej tajemnicy, do której „żaden rozum nie zdołałby dość”, ani „żaden umysł pojąć”, tkwi w sile sprawczej, dzięki której „tych dwoje staje się jednym ciałem”⁵⁵. Skoro to w zaślubinach ziemskich jest tajemnicą (mysterion, to o ileż większa tajemnica tkwi w zaślubinach duchowych. Chryzostom z emfazą uświadamiał katechumenom:

⁴⁶ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses* XI 5, SCh 366, 230-232, *Katechezy chrzcielne* II, s. 46.

⁴⁷ Por. Joannes Chrysostomus, *Homilia de capto Eutropio* 11, PG 52, 406, tłum. T. Sinko, s. 250.

⁴⁸ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses* XI 6, SCh 366, 232-234, *Katechezy chrzcielne* II, s. 46.

⁴⁹ Por. tamże XI 6, SCh 366, 232-234, *Katechezy chrzcielne* II, s. 47.

⁵⁰ Por. tamże I 3, SCh 50bis, 110, *Katechezy chrzcielne* I, s. 24.

⁵¹ Tamże I 15, SCh 50bis, 116, *Katechezy chrzcielne* I, s. 27.

⁵² Por. tamże XI 2, SCh 366, 214-216, *Katechezy chrzcielne* II, s. 40.

⁵³ Tamże I 15, SCh 50bis, 116, *Katechezy chrzcielne* I, s. 27.

⁵⁴ Tamże I 9, SCh 50bis, 113, *Katechezy chrzcielne* I, s. 25.

⁵⁵ Tamże I 13, SCh 50bis, 115, *Katechezy chrzcielne* I, s. 27.

„Jeśli w rzeczywistości widzialnej małżeństwo jest tajemnicą, i to tajemnicą wielką, to cóż dopiero powiedzieć o małżeństwie duchowym”⁵⁶.

Przez analogię z małżeństwem ziemskim tajemnica zaślubin, jakie dokonują się w chwili chrztu, tkwi w tym przedziwnym zjednoczeniu Chrystusa – Boskiego Oblubieńca, z duszą ludzką. Natura tego zjednoczenia jest niepojęta dla ludzkiego umysłu.

W świetle powyższych analiz można pokusić się o kilka wniosków. Chrzest widziany jako „zaślubiny duchowe” jest tematem rzadko poruszonym przez Chryzostoma. Praktycznie dotyka go w dwóch swoich katechezach. Szeroko omawia ten temat w jednej, a nawiązuje w drugiej. Trudno wskazać prawdziwe tego przyczyny. Za uproszczoną należy uznać hipotezę, zgodnie z którą Chryzostom odwołuje się do tego obrazu, bo „wśród katechumenów przeważali ludzie młodzi [...] w wieku zawierania związków małżeńskich”⁵⁷. Nie ma na to przekonujących dowodów. Choć nie można wykluczyć, że ludzie młodzi zamierzający zawrzeć związek małżeński wśród kandydatów do chrztu zdarzali się. Z większym prawdopodobieństwem można domniemywać, że Chryzostomowi zależało na ukazaniu tajemnicy sakramentalnej chrztu i w tym tekst św. Pawła mówiący o tajemnicy małżeństwa, a tym samym ukazujący małżeństwo jako tajemnicę, były mu użyteczne⁵⁸.

Obraz „zaślubin duchowych” może również obrazować inne rzeczywistości. Chryzostom tego samego obrazu używał na określenie związków Chrystusa z naturą ludzką oraz Chrystusa z Kościołem. Zatem stosował ten obraz w zależności od potrzeby i nie zacieśniał tylko do jednej rzeczywistości. Potrafił to stosować nawet w tym samym tekście⁵⁹. Sama idea nie wydaje się oryginalna. Już wcześniej w literaturze chrześcijańskiej spotkać można podobne obrazy, choć może nie w tak bezpośredni sposób odnośnie chrztu. Idea zastosowania tego obrazu do rzeczywistości chrztu zdaje się być oryginalnym pomysłem Chryzostoma.

Interesującą rzeczą jest też to, że Chryzostom mówiąc o „duchowych zaślubinach” odwołuje się do wielu obrzędów związanych z zawarciem małżeństwa, choć na innych miejscach miał do nich dość krytyczny stosunek. Przypisać to można zapewne jego umiejętnościom duszpasterskim. W zależ-

⁵⁶ Tamże I 14, SCh 50bis, 116: „Εἰ τοίνυν ἐπὶ τῶν αἰσθητῶν πραγμάτων μυστήριον καὶ μέγα μυστήριον ἔστι, τί ἄν τις εἴποι κατ' ἀξίαν ἐπὶ τοῦ πνευματικοῦ τούτου γάμου”.

⁵⁷ Naumowicz, *Język i koncepcja katechez chrzcielnych*, s. 195.

⁵⁸ Tak też sądzi C. Scaglione, *Ideale coniugale e familiare nel Crisostomo*, w: *Etica sessuale e matrimonio nel cristianesimo delle origini*, a cura di R. Cantalamessa, Milano 1976, 348-349.

⁵⁹ Por. Joannes Chrysostomus, *Catecheses XI 2*, SCh 366, 214-220, *Katechezy chrzcielne II*, s. 40-41; *Homilia de capto Eutropio 9*, PG 52, 403-404, tłum. T. Sinko, s. 247-248.

ności od okoliczności umiał tę sama rzeczywistość wykorzystać, nawet jeżeli nie był jej entuzjastą. Określony wpływ na takie podejście miały również teksty biblijne, z których korzystał. Ubocznym efektem użycia przez Chryzostoma tego obrazu i odwołania się do zwyczajów rządzących ziemskimi zaślubinami jest to, że dzięki tym tekstom ubogaca się nasza wiedza na temat zawierania małżeństw w tamtych czasach.

IL MATRIMONIO TERRESTRE ED IL MATRIMONIO SPIRITUALE NEL MISTERO DEL BATTESIMO – SECONDO GIOVANNI CRISOSTOMO

(Riassunto)

Nelle catechesi di Giovanni Crisostomo viene usato il concetto delle „nozze spirituali” (πνευματικὸς γάμος) per approfondire il tema del battesimo. Alcuni particolari delle nozze scelti da Crisostomo gli servono a far vedere i diversi aspetti del mistero battesimale. In modo particolare nei catechesi viene sviluppata la relazione tra lo sposo e la sposa che nella visione di Crisostomo diventa l’immagine del Cristo e l’anima umana. Molto interessante è il modo in cui l’autore delle catechesi tratta i costumi nuziali. Di solito Crisostomo biasima questi costumi, ma mostrando le „nozze spirituali” si ferma sugli aspetti positivi.

Parlando del senso figurativo delle nozze Crisostomo ci permette di conoscere diversi costumi nuziali del suo tempo. Il presbitero d’Antiochia dimostra assai grande conoscenza della materia.

Dopo la lettura delle catechesi battesimali nasce la domanda perché Crisostomo presenta il battesimo come le „nozze spirituali”. Ma una risposta soddisfacente finora non troviamo.

